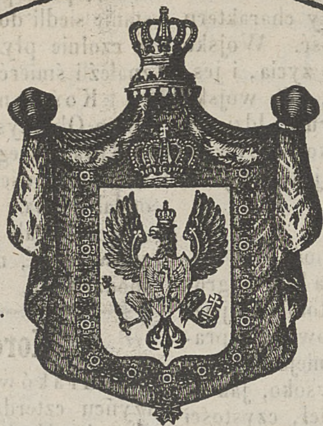
Nr. 211. w Czwartek dnia 10. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Madryt, 4. Września. — Utworzyło się tu towarzystwo, celem utrzymywania parowców, któreby krążyły nad brzegami od Barcelony do Tarragony i Rosas.

Tryest, 5. Września. — Reszydowi baszy odebrano tytuł prezesa tanzymatu, który otrzymał, gdy wstąpił z ministerstwa. Niewiadomy jest powód tego odebrania tytułu. Upowszechnia się na nowo pogłoska, że wielu urzędników będzie oddalonych albo wygnanych. Twierdzą, że porta ma zamiar zmienić swój system polityczny.

Kopenhaga, 7. Września. — Sejm zwołano na d. 30. b. m. — Były minister i dyrektor dóbr narodowych tajn. radzca Bardenflet umarł po długich cierpieniach w Szwajcaryi — Onegdaj uderzył na tutejszéj stacyi parowiec francuski »Albert« przeznaczony do Petersburga o parowiec angielski »Chanticleer przeznaczony do Newcastle. Parowiec francuski zatonął z ładunkiem bardzo kosztownym, ale podróżnych i osadę ocalono.

Kopenhaga, 7. Września wieczorem. — Król wyjedzie d. 20. b. m. do Jüttlandyi i księstwa Szlezwig. Z Itzehoe dotąd nic ważnego nienadeszło.

Londyn, 8. Września. — Wczora zawichrzono w Belfast publiczną spokojność z powodu kazania na ulicy powiedzianego. Konstablerowie użyli broni palnéj i w skutek tego wielu raniono.

Times domaga się odwołania Stratforda i Thouvenela z Konstantynopola, ponieważ Stratford w kwestyi księstw upiera się przy swem zdaniu.

Berlin, 9. Września. — Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj pan Puttkammer wyjechał do Poznania.

Berlin, 8. Września. — Im bardziéj zbliża się czas zakazu cyrkulacyi w Prusach zagranicznych biletów bankowych, tym większa jest trudność w wydawaniu tych biletów po nominalnéj wartości, gdyż kupcy albo całkiem ich nie przyjmują, albo też za nie odcinają np. od 10 tal. 2⅓ sgr. Powtarzają się te same trudności, jakie w Prusach nastały po zakazie papierowych pieniędzy niżéj 10 tal. Fabrykanci i hurtem handlujący kupcy wzywają przeto swoich odbiorców, aby im nie przysyłali zagranicznych papierowych pieniędzy, ponieważ ich *al pari* nie przyjmą, tylko po kursie dziennym, albo też odeślą.

— Plany wypracowano już na założenie portu wojennego na wyspie Rugii i przedłożono je do potwierdzenia królowi Jmci. Roboty około tego portu rozpoczną się na przyszłą wiosnę.

— Skutki powstania indyjskiego dają się we znaki na targach niemieckich, ponieważ znaczne sumy srebra wychodzą do Anglii. Nie dosyć na tem, wpływ tego powstania psuje nam odbyt na towary. Dawniéj wysyłano wyroby naszych fabryk do dalekich Indyi, dziś ta gałęź całkiem się zatrzymała. Nie odbieramy wiele przedmiotów potrzebnych do fabryk, jak indygo, które nadzwyczaj podskoczyło w cenach. Oprócz tego nie mało się obawiają, aby kupcy i przemysłowcy angielscy, zostający w ścisłych stosunkach z Niemcami nie ucierpieli w skutek powstania sipoisowego i następnie nie bankrutowali, bo to musiałoby szkodliwy wpływ wywrzeć i na naszych przemysłowców i kupców. Obawy te są uzasadnione i dla tego już teraz, według dochodzących nas z wielu stron wiadomości, wstrzymują się nasi przemysłowcy i kupcy od zawiązywania obszerniejszych interesów z kupcami i fabrykantami angielskimi.

Najświeższe wiadomości. — Już teraz nieulega żadnemu powątpiewaniu, iż wschodni i zachodni cesarze widzieć się będą w Sztutgardzie i to bardzo niepokoi gazety niemieckie lubo nie wszystkie, wiele atoli dopatruje w tym zjeździe przymierze zaczepne i odporne, — przeciw komu, trudno teraz wyraźnie określić. Zjazd na zabawę się nie odbywa, więc przypuszczają dzienniki, że sprzymierze to może się w dalszych skutkach obrócić przeciw Niemcom. Inni mówią, że niebyłoby zjazdu, gdyby Indyanie niewypierali swoich cywilizatorów z dzierżaw swoich; a do uzasadnienia swego zdania dodają, iż każda dynastya napoleońska zmierzać musi do poniżenia Albionu, a do tego niemasz lepszéj sposobności jak teraz, gdy zawrzało powstanie w całych Indyach. Nietylko atoli same Indye, ale cała Azya oświadcza się przeciw Anglikom; Persya na chwilę upokorzona dziś nieustępuje z Heratu, a Chińczykowie, gdzie zachodzi kwestya narodowa, łączą się tak powstańcy jak rząd chiński przeciw Anglikom. Praca to nie mała mieć całą Azyą przeciw sobie, z któréj czerpała swoje bogactwa. Któż w tym labiryncie wypadków natrafi na główne przejście i wyjście, któż pogodzi ową uprzejmość napoleońską w Osborne z podstępem politycznym, który teraz ma się układać w Sztutgardzie. Miałżeby Napoleon serdeczne wydzielać uścisnienia w Osborne, a kryć utajoną nienawiść i przysposabiać upadek gospodarza, który go tak gościnnie i uprzejmie podejmował. Jakże pogodzić te plany jemu podsuwane, niosące zgubę Albionowi z wizytą zapowiedzianą królewskiego małżonka w obozie pod Chalons?

Mówią jeszcze o trzeciéj wizycie, która do reszty zawraca głowy politykom, a mówią to dzienniki austryackie. Cesarz austryacki ma odwiedzić króla Jmci pruskiego w Berlinie.

W rzeczy saméj żyjemy w czasie najgłębszych żniw na wiadomości polityczne, — niejeden spekulant, nie jeden przemysłowiec kręci głową i nie wie czyli w obrachunkach wstrzymywać się, czyli też daléj układać przedsiębiorstwa, które tylko pod cieniem pokoju udawać się mogą. Głowa niejednego zaboli, niejednemu włos zbieleje, jeżeli z tych zjazdów horyzont polityczny grubemi obsłoni się chmurami.

W Indyach wschodnich zaprawdę toczą się sprawy bardzo niebezpieczne dla Anglii, a nawet dzienniki angielskie, które z początku pocieszały się nadzieją, iż powstanie łatwo przytłumionem zostanie a panowanie angielskie tém silniéj w Indyach się ustali po wyniszczeniu złego, które i tak we wnętrz tych posiadłości szerzyło się nieustannie, dziś znajdują, że sprawa w rzeczy saméj jest nader wątpliwa. Times przodkujący między dziennikami angielskiemi okazuje zwątpienie i porównywa we wstępnych swoich artykułach położenie obozu angielskiego pod Delhi, z obozem angielskim pod Sewastopolem. Chociaż z 80,000 powstańców którzy broń podnieśli przeciw Anglikom, 15,000 tylko oszańcowało się w starożytnéj stolicy wielkiego Moguła, przecież klimat i trudność położenia takie przedstawia przeszkody wojsku angielskiemu, jakie zima przedstawiała Anglikom w Krymie. Złowroga przestrzeń od Bałakławy do Sewastopole, na któréj szczerbiła się broń angielska, nabiera w Indyach daleko większe rozmiary. Na przestrzeni tysiąc mil od Kalkuty do Delhi ciągną teraz woły, obładowane wozy, jakich byli zwykli używać Mahmud lub Timur. Trudno sobie pochlebiać, ażeby Indye zdołali Anglicy uspokoić mniejszą liczbą wojska, jak 80,000 i do tego, długo będzie potrzeba trzymać jeszcze taką samą armią na stopia wojennéj, aby jako tako utrzymywać Indye w karbach posłuszeństwa. Rząd królowéj, tak kończy Times, nie tai przed sobą téj konieczności, ale też nie zapowiada tak rozległych uzbrojeń, aż rzeczywiście z niemi staną do zapasów z powstańcami. Nieulega żadnemu powątpiewaniu, iż w krótkim czasie stanie 15 pułków milicyi pod bronią.

Francya.

Paryż, 5. Września. — Chociaż posiadłości francuskie w Indyach są nie wielkie i leżą tak odległe od teatru wojny teraźniejszéj, że dopóki w prezydenturach Bombay i Madras spokojność panuje, nie masz się czego obawiać, to przecie rząd francuski postanowił wysłać artyleryą i piechotę do Ponduhery.

— Wczoraj Constitutionnel potwierdził wiadomość o zjeździe dwóch cesarzów w Sztutgardzie, ztąd wnoszą niektórzy, że nie jest rzeczą pewną, czy cesarzowa rosyjska towarzyszyć będzie mężowi swemu; mogę atoli zapewnić, że i cesarzowa rosyjska w Sztutgardzie jest oczekiwaną.

— Rząd hiszpański wydał rozporządzenie wstrzymania wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw Meksykowi. Spór ten oddany został do polubownego roztrzygnienia Francyi i Anglii, przyciągniętą może będzie i Bawarya.

— Wedle raportów z obozu pod Chalons z 4. Września wydał cesarz rozkaz dzienny, w którym udziela wojsku instrukcye co do marszu, co do ustawienia się i ruchów; zwraca on uwagę jego na to, że wojsko znajduje się na płaszczyznie, gdzie nieprzyjaciel w bliskości będący, wszystkie ruchy widzieć może. W obozie samym panuje największa karność. Wydano rozkaz aby straże, gdy cesarz w nocy albo wieczór do obozu nadejdzie, nie puszczały go, jeżeli nie powie hasła albo się nie wymieni: *Je suis l'Empereur!* Każdy dzień pewna część oficerów zapraszana bywa do stołu cesarskiego; ten zaszczyt ma kolejno wszystkich spotkać. Życie w obozie ma być nader kosztowne. Cesarzowa, jak mówią, przybywa dopiero 20. Września.

Anglia.

Londyn, 4. Września. — Times twierdzi, że chcąc nadal utrzymać Indye, należy tam mieć wojska angielskiego 80,000.

Werbunki wojska do Indyi przeznaczonego, zwiększają się z każdym dniem. Nie masz tygodnia, w którymby 100 rekrutów nie przybywało do zakładów w Chatham, rozumieją, że liczba ta się podwoi, skoro się tylko żniwa w Anglii i Irlandyi ukończą.

Pytanie, mówi Times, o które w obecnéj chwili chodzi, nie to jest, czyli rząd nasz albo inny równie dobrze uorganizowany ma w Indyach panować jak raczéj o to czy w ogóle ma być tam jaki taki rząd, czyli żaden. Jeżeli Anglia nie wytęży sił swych do przywrócenia porządku, tedy Hindostan wpadnie w ręce najgorszéj klasy ludu, t. j. żołnierstwa z wszelkich kątów świata zbiegłego, z którą rywalizować będzie w rozprzężeniu i okrucieństwie gawiedź zbrodniarzy uwolniona z bojaźni przed prawem. Nikt nie będzie wierzył, aby przez

rokoszan na tron wyniesiony w Delhi mąż bez siły zdołał po ulicach miasta mieć powagę jakąkolwiek. Nie masz w ogóle organizacyi, zdolnéj pilnować w Hindostanie publicznych i prywatnych interesów, krom téj, którą dziś zniszczyć chcą zdradzieccy i szaleni Sipahis. Myśmy nadto tych urwiszów do życia przywołali. Naszéj polityce należy się wdzięczność, że niezliczona moc mieszkańców Hindus umie bronią władać, i że dzierzy żywioły charakteru wojennego, czyniącego tak niebezpieczną teraźniejszą ich dzikość. Wojsko bengalskie jest naszym utworem. Myśmy powołali ochydę tę do życia, i jesteśmy obowiązani, kraj od spustoszeń przez to uwolnić, że teraz, gdy wojsko to okazało swoją straszliwe organizacyę, zwyciężymy je i zniszczymy. Idziemy daléj, i bez obawy oświadczamy, że chociaż rządzimy Indyami jako zdobywcy, rząd nasz jest najlepszym i najdobroczynniejszym z wszystkich, jakie kraj ten zaznał.

Włochy.

Rzym, 16. Sierpnia. — Nie wiem czyli was doszła wiadomość, że kościół św. Klaudyusza w Rzymie, ustąpiony niegdyś przez Ludwika Filipa zgromadzeniu kkś. Zmartwychwstańców, odebrany teraz został, a natomiast ojciec św. przeznaczył tymże zakonnikom klasztor w Monterelli. Zrujnowany wprawdzie, ale kościół za to jest duży i śliczny, wybudowany w miejscu cudownego nawrócenia się św. Eustachego. Ojcowie są tam tak wysoko, jak na Rigi w Szwajcaryi i wszystko tu co do powietrza, chmur, mgieł, czystości atmosfery, chłodu wieczornego i rannego, Rigi przypomina. Widoki śliczne, choć dużo ciaśniejsze, bo horyzont zamknięty stromemi górami. W dolinach widać Sobiaco, Pagliano, Anagni, Frosinone i ze 30 innych miasteczek. Kampanię rzymską zasłania szczyt góry, na któréj cyplu wschodnim księża mieszkają. Z tego szczytu oddalonego od nas o kwadrans, wzrok obejmuje przestrzeń od Radicefani do Gaety i ogromny obszar morza. Góry albańskie ma się naprzeciw siebie, stojąc na szczycie. Z Tivoli do Monterelli jedzie się konno (powozy nie dochodzą) pięć godzin. Chcąc zejść na dół, trzeba iść półtory godziny, spadzistą ścieżką wiodącą ku bliższéj dolinie.

Tu ojcowie odbyli swoje zgromadzenie, na które ksiądz Aleksander z Paryża zjechał. Przełożonym na lat 7 został o. Hieronim. Rozjechali się 1. Sierpnia. Ojcowie Aleksander i Piotr do Paryża, inni do Rzymu. Tu zaś są oo. Tomasz, Luigi Włoch i część młodzieży.

Ojciec Piotr wraca za parę tygodni, za to o. Hieronim odjeżdża z Rzymu do Ostendy; z powrotem będzie na ś. Michał, kiedy tu w Monterelli jest odpust, na który do 10,000 pielgrzymów się ściąga.

W Rzymie już nie ma nikogo z rodaków, z wyjątkiem jenerała Chłapowskiego, który się nie ruszył i pani Ernestowéj Rzewuskiéj. Wojciech Morawski w tych dniach zdawał w Rzymie egzamin na subdyakona.

Ojciec ś. wraca 5. Września, a 8. będzie inauguracya kolumny Niepokalanego Poczęcia na placu hiszpańskim.

Ztąd byliśmy w Civitelli, gdzie mieszkał niegdyś św. Franciszek i w Subiaco. Święte i śliczne miejsce; bardzo nas serdecznie przyjmowano.

Z innych światowych nowin donieść tylko mogę, że panna Mańkowska z Poznańskiego idzie za mąż za p. Mieczysława Kwileckiego także z Wielkopolski. Czas.

Księstwa Naddunajskie.

Według listów z Bukaresztu z d. 22. i 23. Sierpnia zamieszczonych w gazetach wiedeńskich, a mianowicie w Oesterr. Ztg., nie ma żadnéj wątpliwości, iż przy nadchodzących właśnie wyborach w Wołoszczyznie, przewagę zupełną będą mieli stronnicy zjednoczenia, chociaż powstało rozdwojenie w tem stronnictwie, a dawna partya zjednoczenia odłączyła się od świeżo wracających z Francyi emigrantów tworzących nowy hałaśliwy odcień w zjednoczeniu. Oto wyjątki z tych listów z Bukaresztu.

»Dzisiaj przewidzieć już można, że zjednoczenie będzie miało jeśli nie ogół, to ogromną większość w dywanie wołoskim. Wszyscy podpisują cztery warunki postawione przez klub centralny jako program dla wyborców i deputowanych. Każdy chce mieć jakieś miejsce w armii, któréj zwycięstwo przewiduje.«

O rozdwojeniu powstałem w stronnictwie zjednoczenia tak pisze korespondent: »Stara partya zjednoczenia zwana narodową chciała z początku dać powracającym emigrantom miejsce obok siebie i z niemi podzielić się choć niechętnie wpływem i przewagą, która wzrosła bardzo po wypadkach dyplomatycznych w Konstantynopolu, po ustąpieniu Anglii i po unieważnieniu wyborów w Mołdawii.... Chciała ona schłonąć nowy żywioł, lecz wkrótce ujrzała, że ten nowy żywioł chce ją wyprzeć z jéj stanowiska. Tę partyę narodową, więcéj zachowawczą, przestraszyły zasady emigrantów, które z jednéj strony mogły ją poróżnić zupełnie z właścicielami ziemskiemi, z drugiéj strony obrazyć obce rządy; szczególnie zaś przestraszyła ją dążność emigrantów opanowania wyłącznie steru spraw publicznych. Emigranci obsadzili szybko swymi stronnikami komitet centralny klubów zjednoczenia i tym sposobem chcieli chwycić w rękę przyszły kierunek dywanu i rządu. Stare stronnictwo zjednoczenia czyli partya narodowa, zwołała nowe zgromadzenie i na niem unieważniono postanowienia dawniejszego posiedzenia, na którem emigracyi powierzono kierunek sprawy i rząd całéj partyi. Równocześnie wiersz Cezara Boliak ogłoszony w Rumunii a mieszczący jawne podburzenie chłopów przeciwko bojarom, oburzył wszystką szlachtę i właścicieli ziemskich. Właściciele domów zaczęli się lękać zamiarów emigracyi i mogącego nastąpić wkroczenia obcych wojsk. Słowem, wszystko dało przewagę staréj, narodowéj partyi. Jeden z emigrantów Bratiano, chcący uchodzić za Ledru-Rollina wołoskiego, pragnął ocalić swe stronnictwo przez śmiały krok *à la Camille Desmoulins*, wskoczył na stół i zaczął przemawiać do zgromadzenia, lecz nie pozwolono mu mówić i musiał ustąpić. Od téj chwili emigracya odłączyła się od partyi narodowéj i oddzielną idzie drogą; lecz uznaje za swą tarczę cztery warunki programu przez partyę narodową ogłoszonego, odstępuje jednak od niego w tem, iż chce zjednoczenia nawet bez obcego księcia. Do tego bowiem zmierza program ogłoszony przez p. Rozetti (który zresztą jest jednym z najzdolniejszych i najdojrzalszych członków tego stronnictwa) w nowo wychodzącym dzienniku Rumanul. Dziennik ten, którego pierwszy numer ukazał się 22. Sierpnia, jest organem tego z emigracyi uformowanego odcienia zjednoczeńców.«

Kronika miejscowa.

Wolsztyn, 7. Września. — Wczora spaliła się gorzelnia w Tuchorzy, będąca własnością dziedzica Bandelowa. Wszystkie aparaty gorzelniane zostały zniszczone. Szczęściem iż rychło sąsiedzi przybyli do pomocy i ocalili przynajmniéj pałac przyległy.

— Były nauczyciel Z. w Górsku napisał gospodarzowi podanie w dniu 4. b. m., po napisaniu napili się wódki i podchmielili sobie znacznie. W takim stanie siedli do czołna i chcieli się przewieść przez jezioro do wsi bliskiéj, ale w czołnie płytkiem nieutrzymali równowagi, czołno się przewróciło, a obaj znaleźli śmierć w jeziorze.

Kościan, 6. Września. — Obywatel B. z Kościana polował w d. 2. b. m. na Oborzyskach, będąc zmęczony usiadł nad rowem i poprosił o wodę blisko pracującego robotnika N. Gdy się napił i wstawał, flinta na ramieniu zawieszona puściła, a cały nabój ugodził w szyję robotnika, który téż na miejscu oddał ducha. Zgasły pozostawił wdowę i troje dzieci w biednym stanie.

— Brak wody dotkliwie nam się daje we znaki, po deszczu w d. 1. b. m. znów susza, niewiemy w czem moczyć len, a to gałąź znaczna w naszem gospodarstwie.

Korespondencya Gazety W. Ks. Poznańskiego.

Kraków, 4. Września. — Znów miasto nasze ciche, zaledwie na Zwierzyńcu czterdziestogodzinne nabożeństwo w uroczystość świętéj Bronisławy u panien Norbertanek jakoby echo przypomina zapał i natchnienie, któregośmy byli świadkami podczas uroczystéj oktawy jubileuszu Jackowego w kościele księży Dominikanów. Dni te święte były jakoby promień jasnego słońca z pomiędzy czarnych chmur, promień przyświecający nadzieją błogosławieństwa tym ruinom rozpadłym wspaniałego kościoła. Jeszcze raz stanął nam na myśli obraz krwawéj pożogi, która gród nasz dotknęła przed kilku laty, łuna gniewu weszła nad głowy naszemi, znaczną część miasta obróciła w perzynę, a chociaż dzisiaj większa część zburzonéj dzielnicy miasta już pod dachem, kościół św. Trójcy przez zarwanie sklepienia w późniejszym czasie jeszcze więcéj przerażający przedstawia widok. Bóg opatrzny zdarzył nam 600letnią rocznicę błogosławionego zejścia świętego Jacka, którego słowem stanął ten kościół a ojciec święty troskliwy o chwałę bożą i dusz zbawienie jubileuszowego udzielił na tę okoliczność odpustu przez dni ośm. Księża Dominikanie z podanych sobie łask korzystając zawezwali lud wierny w zgodzie z władzą duchowną dyecezalną na nabożeństwo a oto z daleka i z bliska zbiegli się kapłani ku pomocy duchownéj a lud tłumami spieszył w procesyach korzystać z podanéj do zbawienia sposobności. Podajemy wam spis porządku, w którym się nabożeństwo to odbyło, może to jaśniejszy poda wam obraz, tego co się tutaj działo, jak gdybyśmy wyrazami uniesienia chcieli opisywać nasze wrażenia.

Porządek nabożeństwa zachowany podczas oktawy jubileuszu 600letniéj pamiątki zejścia świętego Jacka w kościele księży Dominikanów w Krakowie od 22. do 31. Sierpnia.

Sobota, dnia 22. Sierpnia.

O godzinie 3éj z południa za odgłosem Zygmunta z wieży katedralnéj na Zamku, zaledwie wszystkie dzwony wież krakowskich oznajmiły rozpoczęcie odpustu, przybywać zaczęły kompanie a mianowicie liczna nader kompania przybyła od Zwierzylica z kościoła ś. Bronisławy pod przewodnictwem trzech księży Norbertanów z obrazem św. Siostry do kościoła św. Brata. Po zebraniu nieprzejrzanych tłumów przewielebny ks. Szeliga prowincyał księży Dominikanów w asystencyi rozpoczął procesyą świetną wśród licznie zgromadzonego duchowieństwa świeckiego, wszystkich zakonów, bractw kościelnych i cechów miejskich, z obrazami, godłami i chorągwiami, a środek procesyi stanowiła relikwia głowy św. Jacka w bogatem relikwiarzu niesiona na wspaniałem feretronie przez czterech kapłanów w kapy przybranych. Odgłos pieśni z ust kilkunastu tysięcy wiernych towarzyszył wspaniałem biciu wszystkich dzwonów krakowskich. Procesya przechodziła przez ulicę Grodzką, Kanonną i Szeroką, które mieszkańcy w kwiaty i kobierce ubrali i szła do katedry nasamprzód dla odebrania brewe apostolskiego udzielającego odpust zupełny na tę uroczystość a potem na przypomnienie, że św. Jacek wyszedł z grona kapituły krakowskiéj. Tutaj po odśpiewaniu hymnu o św. Stanisławie *Gaude mater Polonia* przez kapelę katedralną, antyfony przez duchowieństwo a oracyi przez ks. prowincyała, tenże sam udał się od stopni grobu św. Stanisława do ołtarza wielkiego, gdzie pontyfikaliter przybrany ks. biskup Łętowski wręczył na ręce prowincyała zakonowi kks. Dominikanów brewe apostolskie, które odtąd ks. prowincyał na bogatem wezgłowiu niósł w procesyi wracającéj do kościoła św. Trójcy. Ciżba ludu jeszcze się powiększyła przez zebrany w katedrze lud wierny, tak że przy powrocie do kościoła kks. Dominikanów zdawało się że cały Kraków i lud okoliczny zbiegł się na modlitwę o błogosławieństwo na poczynającą się uroczystość. Tą samą drogą jak przybyła wróciła procesya pod przewodnictwem prześwietnéj kapituły katedralnéj na któréj czele postępował ks. biskup Łętowski do kościoła św. Trójcy, gdzie ks. biskup celebrował nieszpory, po których ks. Zygmunt Golian kaznodzieja katedralny odczytał z ambony brewe papieskie w języku łacińskim i polskim na otwarcie uroczystości powiedział kazanie. Po kazaniu odbyła się po krużgankach klasztornych procesya cum Sanctissimo po któréj przy litanii o św. Jacku ucałowanie drogiéj jego głowy a następnie przy pieśni »Kto się w opiekę« wyprowadzenie ludu z kościoła pod krzyż cudownie na facyacie wśród niszczącego wszystko pożaru ocalony. Tam wierni odśpiewali pieśń »Dobra noc« a ksiądz Komperda proboszcz z podgórza pożegnał lud nauką od krzyża powiedzianą. Późno około godz. 10éj lud po odśpiewaniu pieśni »Serdeczna Matko« rozszedł się zbudowany do domu.

W niedzielę 23. Sierpnia

z rana o godz. 5téj rozpoczęło się nabożeństwo prymaryą i odśpiewaniem Różańca świętego. Na pamiątkę zaś wieczystą, że św. Jacek wyszedł z łona kapituły krakowskiéj, prześwietne to zgromadzenie odprawia codziennie w uroczystości św. Jacka solenną na tę pamiątkę wotywę w kościele św. Trójcy kks. Dominikanów w Krakowie. Wotywę tę odprawiał tego roku ks. Gładysiewicz administrator dyecezyi w asystencyi kapituły, poczem w krużgankach klasztornych z powodu natłoku ludu wiernego, którego tegoczesny kościół objąć niemógł, powiedział kazanie ks. Aleksy Prusinowski proboszcz z Grodziska archidyecezyi poznańskiéj. Sumę celebrował ks. Pukalski Aloizy biskup tarnowski, wśród któréj miał kazanie ks. Konstanty Maniewski kaznodzieja

polski przy kościele św. Ruperta w Wiedniu. Przed nabożeństwem nieszpornem przygotowany do bierzmowania lud nauką księdza Komperdy bierzmował ksiądz biskup tarnowski. Nieszpory odprawił ks. Słósarczyk kanonik katedralny i oficyał tarnowski, kazanie miał ks. Jacek Langier kaznodzieja katedr., poczem nieszpory i konkluzyą nabożeństwa jak w sobotę; naukę pod krzyżem znów powiedział ks. Komperda.

W Poniedziałek, 24. Sierpnia

odbywało się nabożeństwo poranne jak dnia poprzedniego, z tą tylko różnicą, że o godzinie 9. wierni udali się z duchowieństwem w procesyi z kościoła świętéj Trójcy do kościoła kks. Franciszkanów, gdzie odprawiono przy grobie św. Salomei uroczystą wotywę, a za powrotem procesyi celebrował sumę ks. hr. Jan Karól del Campo Scipio kanonik katedry krakowskiéj; kazanie powiedział przewielebny ks. prowincyał Szeliga. Nieszpory odprawił także ks. kanonik Scipio, po których miał kazanie ks. N. Golian. Po procesyi i zwykłéj konkluzyi nabożeństwa naukę przed krzyżem miał ksiądz Komperda.

We Wtorek, 25. Sierpnia

porządek nabożeństwa nie uległ żadnéj zmianie. Sumę celebrował ks. Maniewski, w śród któréj kazanie miał ks. Kaźmierz Oszacki kaznodzieja kolegiaty św. Anny. Przed nieszporami miał naukę o bierzmowaniu ks. Prusinowski, po którém bierzmował ks. biskup Łętowski. Nieszpory odprawił ks. Józef Matuziński, proboszcz z Starego Sądcza, diecezyi tarnowskiéj; kazanie na nieszporach miał ks. Wincenty spławiński, profesor katechetyki i metodyki w seminarium theologicznem diecezalnem a pod krzyżem wieczorem znów ksiądz Komperda.

W Środę, 26. Sierpnia

po zwykłem nabożeństwie rannem o godzinie w pół do dziesiątéj odśpiewano uroczystą wotywę u grobu św. Jacka pod czas któréj rozwinięto chorągiew św. Patrona z czasów jego kanonizacyi przechowaną w skarbie kościelnym a przysłaną w darze zaprowadzenia kks. Dominikanów przez papieża ówczesnego Klemensa VIII. — Ornat tegoż samego pochodzenia zachowano na odprawienie sumy w tymże dniu, którą celebrował ks. Prusinowski, kazanie na niéj powiedział ks. N. Piątkowski, Magister Novitiorum zakonu kaznodziejskiego we Lwowie. Nieszpory odprawił ks. Walery Serwatowski, kaznodzieja i penitencyarz kościoła archiprezbyterealnego Panny Maryi, dla mnożącego się coraz w nabożeństwie ludu kazanie przeniosło się na gruzy spalonego kościoła, które powiedział ks. Prusinowski. po zwykłéj konkluzyi naukę miał przed krzyżem ks. Jan Rybarski, wicerektór seminarium theologicznego w Tarnowie.

W Czwartek, 27. Sierpnia

w zwykłym porządku odprawił sumę ks. Rybarski, kazanie miał ks. Franciszek Pobudkiewicz, wikaryusz kolegiaty św. Piotra i Pawła; nieszpory celebrował ks. Rybarski, w śród których kazanie miał ks. Florenty Pudkowski, Magister nowicyuszów zakonu kaznodziejskiego w Krakowie, naukę wieczorną pod krzyżem powiedział ks. Rybarski.

W Piątek, 28. Sierpnia

przed sumą miał kazanie o bierzmowaniu ks. Pudkowski a bierzmował ks. biskup Łętowski; sumę odprawił ks. Rybarski, kazanie miał ks. Klemens Domagalski, podprzeorzy i magister nowicyuszów zakonu św. Augustyna w Krakowie. Przed nieszporami znów ks. biskup Łętowski bierzmował, nieszpory zaś odprawił ks. Ignacy Niewiński, proboszcz w Krupach diecezyi żytomierskiéj w Wołyniu, kazanie miał ksiądz N. Piątkowski, a naukę wieczorną ks. Golian.

W Sobotę, 29. Sierpnia

bierzmował znów ks. biskup zrana i popołudniu jak dnia poprzedniego; sumę celebrował ks. Alfons Skórkowski, kanonik katedralny krakowski, w śród któréj kazanie miał ksiądz Serwatowski, a kazanie powiedział ks. prowincyał Szeliga, naukę pod krzyżem znów miał ks. Golian.

W Niedzielę, 30. Sierpnia

celebrował wotywę ks. Sylwester Grzybowski, kanonik katedralny Krakowski, po któréj miał kazanie o bierzmowaniu ks. Andrzy Kulczycki, wicekustorz katedralny, poczem ks. Biskup udzielał wiernym bierzmowania, sumę celebrował ks. kanonik Scipio a kazanie powiedział ks. Walenty Janutka, dziekan bolechowicki i proboszcz w Buszczy. Popołudniu bierzmujących sposobił nauką ks. prowincyał Szeliga, bierzmował ks. biskup Łętowski. Nieszpory odprawił ks. administrator Gładyszewicz, a kazanie miał ks. Leopold Górnicki, kanonik subelski, proboszcz z Pleszowa. Po uroczystem »Te Deum laudamus« zakończenie nabożeństwa odbyło się jak przez całą oktawę, a kazanie pod krzyżem powiedział ks. Prusinowski.

W poniedziałek 31. Sierpnia

nareszcie, odbyło się nabożeństwo żałobne celem pochowania kości Leszka Czarnego, którego grób w skutek ognia odkryty trzeba było restaurować. Duchowieństwo licznie zebrane odśpiewało trzy nokturny z officium defunctorum, po każdym nokturnie wychodziła wotywa żałobna. Przed sumą, w skarbcu złożono zwłoki do trumny ołowianéj amarantowym aksamitem obitéj w puszce mosiężnéj złożone, tamże akt autentyczności podpisany przez członków kapituły, księży zakonu kaznodziejskiego, profesorów uniwersytetu, i świadków na ten cel wezwanych z pomiędzy duchownych i świeckich i po opieczętowaniu trumny exportowano ciało do kościoła, niesione przez ks. prowincyała Szeligę, ks. Fabiana Webelum przeora zakonu kaznodziejskiego, ks. Kulczyckiego i ks. Maniewskiego przybranych w czarne kapy. — Sumę celebrował ks. kanonik Scypio, podczas któréj miał kazanie ks. Kulczyński. Po kondukcie przeniesiono zwłoki do starego grobu, nad którym miał mowę żołobną ks. Prusinowski; po któréj odczytał akt autentyczności złożony do trumny poprzednio. — Tak zakończone nabożeństwo zakonkludowano o godz. 3éj z południa procesyą na Zwierzyniec prowadzoną przez ks. prowincyała, w któréj odniesiono uroczyście obraz św. Bronisławy z kościoła tejże patronki panien Norbertanek na miejsce zwykłego przechowania.

Prócz duchowieństwa świeckiego z wielu odległych dyecezyj na tę uroczystość przybywającego, przez całą oktawę i udziału czynnego tak JWks. biskupa Tarnowskiego jak niemniéj JWksiędza biskupa Łętowskiego wraz z całą prześwietną kapitułą krakowską, niosły pomoc swą zakonowi Dominika św. w téj uroczystości wszystkie zakony w polskich krajach reprezentowane, byli bowiem przytomni Franciszkanie, Bernardyni, Reformaci, Kapucyni, Augustyanie, Jezuici, kanonicy Lateraneńscy, Misyonarze św. Wincentego, Pijarzy, Norbertanie, Paulini, Cystersi, Kameduli, Karmelici ściślejszéj obserwancyi i wolniejszéj reguły. Z taką tylko pomocą można było zadosyć uczynić potrzebom tak wielkim przy tak licznym zbiegu ludu wiernego. Codziennie trwało nabożeństwo od godziny 5éj z rana do $9\frac{1}{2}$ wieczorem. Mszy św. koleją wychodziło około 40, najmniejsza ich liczba była 37, komunikowało ludu wiernego 11,500 przez całą oktawę w samym kościele ksks. Dominikanów a prócz tego we wszystkich kościołach słuchano spowiedzi i komunikowano aż do południa. Najliczniejsze kompanie przybyły pod przewodnictwem swych kapłanów z Raciborowic, z Ruszczy, z Podgórza, z Wieliczki, z Niepłonic, z Kossocic, z Mogiły, z Giebułtowa, z Zielonek, z Pleszewa i od św. Anny w Krakowie.

To jest suchy obraz tych kilku dni uroczystych, aby wszyscy czytelnicy wasi przeczuli, jak wielką dla nas były one pociechą, bo nam są rękojmią błogosławieństwa Bożego i dźwignięcia własnego. Postać patrona naszego świętego Jacka jakoby zstąpiła pośród nas i odnowiła życie, którem ten apostół wielki wschodu i północy natchnął kiedyś te kraje. Zakon Dominika podniósł się w tych czasach i jest niepłonna nadzieja, że pod silnym sterem dzisiajszego prowincyała ks. Szeligi połączonemi siły i duch się pokrzepi i w niedługim czasie mury rozwalonego kościoła powstaną i otworzą bramy ludowi wiernemu na wspólną modlitwę. Za pozwoleniem rządu rozpoczęto po całéj Galicyi składki a jest nadzieja, że się pozwolenie to rozprzestrzenić da na całą monarchią. Ojciec święty udzielił siedm lat odpustu za każdorazowy datek na rzecz odbudowania kościoła św. Trójcy a tak i zakon i władza swiecka i władza najwyższa duchowna wspólnemi życzeniami pracują nad podźwignięciem wielkiéj téj ruiny. Kościół ks. Dominikanów należał do najwspanialszych ozdób naszego miasta, czyżbyśmy mieli przypuścić, aby czasy nasze nie chciały zachować pamiątki po wielkich ojcach naszych?

Rozmaite wiadomości.

Z Kur. War. W jednym z numerów naszego pisma donieśliśmy, iż p. Aleksander Zapaśnik, zostający przy komisyi praw Królestwa Polskiego, otrzymał uczony stopień magistra, w petersburskim uniwersytecie. Obecnie sądzimy, iż zrobiemy przyjemność naszym czytelnikom, przedrukowawszy w Kuryerze słowa, które na pochwałę naszego ziomka, znakomity ekonomista radzca stanu Wernadzki napisał, w wydawanéj przez siebie gazecie: Wskaźniku Ekonomicznym (No 30). Redaktor oznajmując publiczności o zjawieniu się dzieła p. Zapaśnika, o umorzaniu długu krajowego, powiada: »W tem prześlicznem finansowem dziele, w którem się wykładają rozmaite systemata oswobodzenia rządów od pieniężnych zobowiązań, czytelnik może znaleść wiele korzystnych uwag. Jest ono napisane z wielką znajomością. Wykład rzeczy wykazuje w Autorze i erudycyą i najnowszy pogląd na przedmiot. Nie można przeto nawet powątpiewać, iż praca ta, może posunąć naprzód studiowanie nauki, i przynieść korzyść praktyczną, jeśli zostanie przyjętą przez tych, od których zależy decydowanie spraw podobnego rodzaju.« Jeżeli do tego dołączemy, iż autor tego dzieła, będąc młodzieńcem lat 23, i pisząc nie w ojczystym języku, mógł zjednać sobie tak wielką sławę, to czego możemy się spodziewać od niego w przyszłości? JW. prezes komisyi prawodawczéj królestwa Polskiego, senator Hube, zacny opiekun i protektor nauk tudzież naszéj młodzieży, życzącéj się kształcić z pożytkiem dla kraju, przeznaczył p. Zapaśnika do rozmaitych władz finansowych cesarstwa, celem praktycznego poznania téj nader trudnéj gałęzi administracyi rządowéj. Wiele się możemy spodziewać od autora wspomnionego dzieła, gdy on powróciwszy do kraju, będzie pracować na téj zupełnie u nas nieuprawionéj niwie.

— Dziennik gospodarczy madziarski Gazdosay Lapok ogłasza teraz dokument turecki z r. 1665., dający świadectwo, w jakiem poszanowaniu było u Turków owych czasów rolnictwo i ogrodnictwo, i jak wielce opiekowali się niem w krajach podbitych, jako wtedy były Węgry. Jest to list pisany po madziarsku którego adres jest następujący: »List ten oddany ma być Jmci Panu Stefanowi Kissowi walecznemu kasztelanowi Solymosu, obdarzonemu zawsze błogosławieństwem, walecznemu panu i sąsiadowi naszemu, do własnych rąk jego.« Sam zaś list brzmi: »Życząc wam błogosławieństwa wielkiego Boga i uczciwe dając wam powitanie, odpowiadamy na list Waszmości, wielki i dzielny panie. Małżonka Waszmości jest nietknięta u basay Temeszwarskiego, naszego wielkiego tutaj pana; nadaremnie starałem się o jéj bezzwłoczne wydanie, dopóki Waszmość pan nie wypuścisz Fatymy więzionéj. Warunki co do tego znajdują się w załączonym tu liście wysokiego pana mego. Jeńców wszystkich wypuściłem, pod obietnicą, że każdy z nich zasadzi 30 drzew i zasieje dwa razy po 10 kubłów żyta. Franciszka Wiruga ani ja ani żaden z Osmanów nigdy nieobrazi, gdyż zasadził on dwukrotnie po 50 drzew i dwukrotnie wysiał po 10 kubłów żyta na swojem polu; taki zaś człowiek nigdy złym nie będzie. W sprawie podatków, od każdéj bramy płaconem być ma po 2 złote i 30 fenigów; nie jest to wiele zgodzimy się wreszcie z biednymi naszymi poddanymi, iż za jeden złoty obowiązani będą sadzić drzewa, a drugi złoty i 30 feników zapłacą. Przykazaniem naszem jest, aby każdy z nas zasadził w życiu swojem 50 drzewek; Allah tym tylko błogosławi którzy to uczynią; niechaj i każdy z was to uczyni to na sąsiedzką prośbę naszą, a wtedy i my i wy nauczymy się czegoś razem, i będziemy w pokoju i dobrymi przyjaciołmi. Ważną skargę Waszmości, iż wielu z nas źle się obchodzi z biednymi poddanymi, będę się starał o ile to odemnie zależy zagodzić; ale dla czegóż takie złe dusze są pomiędzy wami, co ścinają zasadzone drzewa i nietylko nieprzyjaciołom swoim, ale i własnéj swéj ojczyznie szkodzą. Dzielni Węgrowie mogliby być Tamerlinami, gdyby sadzili drzewa, uprawiali pola, robili bronią i trzymali się wspólnie; kto uprawia rolę ojczystą, ten będzie silny i nie upadnie; gdy każdy Węgier dziesięć tylko kubłów zebrał pszenicy, toby w sercu każdego Węgra dwa dzielne serca przybywały: jedno dla ojczyzny, a drugie dla swéj roli; teraz zaś na każdego Węgra przypada tysiac wyrodków, a nam wielki Bóg dopomógł przez waszą tylko złą wolę. Uczciwym Osmaninem ten tylko być może, który swój ogród uprawia; wielkie serce węgierskie ten tylko posiada, kto ziemię ojczystą uprawia. Ułóżcie takie prawo (takimi wakai) żeby tam święcie nakazanem było każdemu, iżby wnuki wasze lepiéj uprawiali ziemię swojéj dzielnéj ojczyzny: bo inaczéj to przyjdzie na nich spustoszenie, niewola, przekleństwo walecznego narodu, który nawet po przegranéj zwycięzcą jest, a wygrawszy bitwę, traci; czego dobry Osma-

nin nie życzy Węgrowi, bośmy wszyscy ze krwi dawnéj. Nie idźcie dalej tą drogą, bo inaczéj zostaniecie przełamani i rozpierzchniecie się; z niedbalstwa waszego każdy chłop płacić wtedy będzie tyle podatku, co teraz dwóch kmieci. Dopóki Egipt i Granada uprawiałyziemię nie można ich było pokonać; a kiedy się zaczęli uganiać po świecie za piękną odzieżą, straciły serce i zostały zwalczone. Narody chylą się do upadku, nie iżby nie było dla nich miejsca, lecz że przez niedbalstwo własne wyrządzają się. Byłem w trzech częściach świata, alem nie widział, by gdzie pilny rolnik złym był. Weź to Waszmość na pilną uwagę i oddaj nam choć trochę słuszności. Niechaj Bóg zlewa łaskę swą i błogosławieństwo na Waszmość, a każdemu Węgrowi niech przysporzy szczęścia, niech da pokój dla ojczyzny i dla duszy. Tego życzy w naszym roku Hedźiry 1063. Oglar bej, dowódzca Sykuli i ziem okolicznych.»

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Pdmiętnik Religijno-Moralny« wyszedł z druku za miesiąc Wrzesień, zawiera w sobie: Radom i Fara Nowo-Radomska, do 1600. r., przez ks. J. Gackiego, (dokończenie). Materyały do dziejów kościoła polskiego z języków wschodnich, przez A. Muchlińskiego, (dalszy ciąg). Missya w Laos (dokończenie). Wspomnienie o ś. p. ks. Adamie Sangowiczu, Wizytatorze wszystkich klasztorów mohylewskiéj archi-Dyecezyi, studencie śtéj. teologii. Wiadomości naukowe i bibliografia duchowna. Kronika kościelna i rozmaitości. Korespondencya duchowna.

— Zeszyt IX. »Biblioteki Warszawskiéj«, za miesiąc Wrzesień r. b. wyszedł z druku i zawiera: O biskupach kruświckich, początek dziejów katedry kujawskiéj, przez Zyg. Komarnickiego; o powołaniu i pracach kaznodziejskich Skargi, przez K. Mecherzyńskiego; Kilka uwag historyczno-statystycznych o Gub. augustowskiéj, skreślił B. Tykiel; Józef Massalski i Lud. Kropiński, (wyjątek z Pamiętnika Hen. Cieszkowskiego); zasady skrócenia terminu sądowego do pozwów, przez Augu. Heylmana, kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna; «Poezye, Kronika Literacka, Rozmaitości, Korrespondencya. Do redakcyi biblioteki warszawskiéj od Alexandra Grozy; »Wiadomości« na drodze postępu nauk przyrodzonych; Chemia, przez J. B....ę; »Kronika Bibliograficzna«; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Lipiec r. b.

— Nr 31. »Tygodnika Lekarskiego« wyszedł z druku i zawiera: Minkiewicz: Spostrzeżenie chirurgiczne. Handelsmann: Dyagnostyka chorób gruczołu brzuchoślinnego. Ebrowicz: Użycie chloroformu przeciw chorobie morskiéj. Thugutt: O pokarmach mięsnych (dalszy ciąg). Posiedzenie towarzystwa lekarskiego z dnia 17. Czerwca 1857. roku. Mrozowski: Opium (dalszy ciąg). Spostrzeżenia meteorologiczno-lekarskie. Nowe dzieła.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 9. Września 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mierny pokup, po niższych cenach, na Wrzesień Październik $36\frac{1}{2}$ pł., na Październik Listopad $37\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Listopad Grudzień $38\frac{1}{2}$—38 pł., na Grudzień $38\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., na wiosnę $42\frac{1}{2}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $42\frac{3}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) mały odbyt, na termina tegoroczne niższe ceny, na przyszłoroczne niezmienione, na miejscu (bez beczki) 25—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $24\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł, na Październik 23 pł. i list., $22\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień Październik $23\frac{3}{4}$ pł., na Listopad Grudzień $21\frac{1}{2}$ pł., na wiosnę $22\frac{1}{4}$ list., na Marzec Kwiecień Maj Czerwiec Lipiec 23 pł., $22\frac{5}{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Września.

Pszenica 48—74 tal.

Żyto 44—45 tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $44\frac{3}{4}$—45—$44\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $45\frac{1}{2}$—46 tal., na Listopad Grudzień $46\frac{3}{4}$—47—46—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 49—$48\frac{1}{2}$ tal.

Owies 32—35 tal., na Wrzesień Październik 31 tal., na wiosnę 33 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $14\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $28\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień $28\frac{1}{2}$—$\frac{11}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $27\frac{1}{2}$—$28\frac{1}{4}$—$27\frac{7}{8}$ tal., na Październik Listopad $26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 26—$25\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $25\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Szczecin, 8. Września.

Pszenica na wiosnę $70\frac{3}{4}$ tal.

Żyto 43—45—$42\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październ. $42\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 48 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita 13 pct., na Wrzesień Październik $13\frac{1}{2}$ pct., na Październik Listopad $13\frac{7}{8}$ pct., na wiosnę $13\frac{7}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 9. Września.

BAZAR: Kierski z Podstolic.

HOTEL RZMYSKI BUSCHA: bar. Seydlitz z Strehlen, Busse z Konina, Striebitz, z Betlewa, Romanowski z Wrocławia, Winter z Berlina, Koppel z Erfurtu, Lesser z Starogrodu, Schmidt z Magdeburga, Mohl z Pforzheimu.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Eichstädt i Zänker z Królewca, Knaul z Sarben, br. Plater z Rosyi, Müller z Bonn, Hammerstein i Rosenthal z Berlina, Forkhardt z Drezna, Ballain z Lyonu.

HOTEL DU NORD: Dunin z Lechlina, Pruski z Szelejowa, Brudzewski z Otorowa, Karłowski z Dobieszewa, Bodowski z Sieradza, Molinek z Brodnicy, Altschüler z Kolonii.

POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, Szulczewski z Boguniewa, Meder z Łopuchowa, Heymann z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Gurau z Gdańska, Burchard z Węglewa, Zawadzki z Dąbrowy, Kundler z Popowa.

HOTEL PARYZKI: Chłapowski z Bagrowa, Iffland z Lubowa, Sulimierski z Domanina, Korytkowski z Sadów.

HOTEL EICHBORNA: Levy z Berlina, Wilczyńska z Kleczewa, Dobrzyńska z Włocławka, Stanke z Nowegomiasta, Cohn z Swarzędza.

POD ŁABĘDZIEM: Sternberg, Kantorowicz, i Königsberg z Piły, Grünberg z Strzałkowa.

OGŁOSZENIE.

W Magistracie miasta Poznania ma być obsadzoną od 9. Grudnia r. b. na dalsze lat 12 posada Radzcy płatnego, donosząca pensyi rocznéj Talarów 800. — Mający chęć starania się o tęż posadę zechcą zgłosić się w ciągu 4ch tygodni u podpisanego.

Poznań, dnia 5. Września 1857.

Prezydujący reprezentantom miasta Poznania

Tschuschke, Radzca sprawiedliwości.

OBWIESZCZENIE.

Wedle taks pieczywa na miesiąc Wrzesień r. b. podanych, przedawać będą poniżéj wymienieni piekarze chleb po Sgr. 5, a bułki po Sgr. 1 po najcięższéj wadze:

I. Chleb.

	funt.	łut.
Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Marcin Nr. 12. .	6	—
Jan Małolepszy, Piekary Nr. 11.	5	16
Jan Mruczkowski, Grobla Nr. 26.	5	16
Henryk Morgen, Fryderykowska ul. Nr. 25.	5	8
Ernest Faden, Młyńska ulica Nr. 18.	5	—
Antoni Leszner, Chwaliszewo Nr. 60.	5	—
Michalina Jagodzińska, Ostrowek Nr. 27. . .	5	—
Ludwik Miszkiewicz, Środka Nr. 62.	5	—

II. Bułki.

	łut.
Wilhelm Hunger, Św. Marcin Nr. 54.	14
Karól Brzozowski, Św. Marcin Nr. 68.	14
Ludwik Miszkiewicz, Środka Nr. 62.	14
Emil Tiedemann, Szeroka ulica Nr. 7.	14
Lipmann Byls, Stawna ulica Nr. 5.	13
L. Smukowski, Dominikańska ulica Nr. 2. . . .	13
Henryeta Menzel, Chwaliszewo Nr. 4.	13

Zresztą odwołuje się do taks pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszonych.

Poznań, dnia 6. Września 1857.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Nauczyciela domowego, któren zdał examen dojrzałości oraz examen nauczyciela elementarnego, wskaże Ekspedycya niniejszéj Gazety.

Prawdziwe peruwiańskie Guano

na tutajszym składzie kommissyjnym Panów **J. F. Poppe i Spółki** w Berlinie, polecam z zaręczeniem tanio

Poznań, w Sierpniu 1857.

Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Obwieszczenie względem przedaży 25. Król. koni służbowych.

W środę dnia 16. Września r. b. będą w Poznaniu z rana od godziny 10téj 8 sztuk i w poniedziałek dnia 21. Września r. b. będą w Lesznie z rana od godziny 9téj 17 sztuk wybrakowanych Król. koni służbowych, a mianowicie w Poznaniu na placu Działowym, w Lesznie zaś przed odwachem, przez podpisany pułk publicznie więcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w pieniędzach pruskich sprzedawane. Ochotę kupna mających zaprasza. Poznań, dnia 13. Sierpnia 1857.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.

Posiadłość przy Św. Wojciechu i z placem działowym w związku będąca pod ***Nr. 28.*** jest z powodu poprzestania istniejącego dotychczas procederu, z wolnéj ręki do sprzedania, bez mięszania się trzeciego, pod łagodnymi warunkami. Wszelką wiadomość pod względem taksy i wysokości ceny kupna, udzieli chętnie na żądanie stolarz Pan ***Poppe*** przy Garbarach ***Nr. 50.***

Poznań, dnia 7. Września 1857.

Pszenicę proboszczowską wprost z Holsztynu sprowadzoną, poleca do siewu

Teodor Baarth.

Lubownikom kwiatów i ogrodów

polecam moje **prawdziwe Harlemskie i Berlińskie cebule kwiatowe,** jako to: tulipany, hyacynty, krokusy i t. d. w najpiękniejszych egzemplarzach. Spis takowych wraz z dodatkiem nasion w jesieni siać się mających dostać u mnie można bezpłatnie i franco.

Poznań w Sierpniu 1857.

Handel nasion ***Henryk Mayer***,
ogrodnik sztuczny i handlujący,
przy ulicy Królewskiéj 15*a*.

Praw. angielski Patent-Portland

zawsze w świeżym doborze z najsłynnieszych fabryk, polecam z zaręczeniem, tanio

Rudolf Rabsilber. Spedytor.

W ulicy Królewskiéj Nr. 20. jest od 1. Października r. b. pomieszkanie parterowe, składające się z 5. pokoi, kuchni i stajni do wynajęcia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 8. Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	84	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 9. Września 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	15	—	1	17	6
Żyta lżejszego.	1	13	—	1	14	—
Jęczmienia dużego, szefel.	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	29	—	1	1	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	20	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	1	5	—	1	15	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	6	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 9. Września	25	—	—	25	15	—
dnia — »	—	—	—	—	—	—